Nr. 41.

CZAS

1849.

Cena kwartalnie: Dla Krakowa Złp. 14
Miesięcznie Złp. 5
Na pocztach Złr. 3 xr. 36; doliczywszy do tego 44 xr. k. m. pobierane przez urzęda pocztowe. ogół przedpłaty wynosi 4 Złr. 20 xr.
Numer pojedynczy groszy 8.
Doniesienia po groszy 6 od wiersza.

Prenumeratę przyjmują Urzędy pocztowe krajowe i zagraniczne — W Krakowie główna expedycya w Księgarni D. E. Friedleina.
Wychodzi oprócz Niedziel i świąt.
Bióro Redakcyi przy rogu ulicy Szczepańskiéj i placu Szczepańskiego N. 369
Listy niefrankowane nie przyjmują się.

DZIENNIK

POŚWIECONY POLITYCE KRAJOWÉJ I ZAGRANICZNÉJ

ORAZ

Wiadomościom Literackim, Rolniczym i Przemysłowym.

Kraków dnia 6 Kwietnia — Piątek.

Kraków dnia 5 Kwietnia.

Rzut oka na sprawę słowiańską ze stanowiska ministeryalnego.

Organ półministeryalny *Presse* umieszcza następujący z Preszburga nadesłany mu artykuł; przez wzgląd na znane dziennika tego dążności, jako-też na dzisiejszy stan rzeczy słowiańskich szczególniejszéj uwagi godzien:

« Pamiętny memoryał jenerała Dembińskiego w gazecie augsburskiéj zamieszczony głębokie na tutejszém obywatelstwie sprawił wrażenie. W każdem słowie, w każdym wierszu stérczy żądza zniszczenia Austryi; żądza ta przejęła wskroś całą jego istotę. Te usiłowania, żywotną dla Polaków kwestyę stanowiące, polscy wychodźcy w porządny system przestoczyli; na wszelkie przypadki i niepowodzenia, jakie Austryą spotykają i jeszcze spotkać mogą, godzi on się dobrze — bo w każdym nieprzyjacielu Austryi swego przyrodzonego sojusznika znajduje... Wszakże Madjary jeszcze zaciętsze Austryi nieprzyjacioły! Wyścignięci na drodze cywilizacyi o wiele przez Polaków zbierają ich sobie po wszystkich świata kątach, i z zaprzaniem się swéj dumy narodowéj, która tylko nienawiści dla Austryi ustąpić mogła, stawią ich na czele swoich spraw, a nawet pozwalają sobie równe uprawnienie pogardzonych dotąd Słowian, jako niezbędny warunek zwalenia Austryi narzucić...

Bo rzecz uwagi godna, że Dembiński i wszyscy inni Polacy w obozie madjarskim bawiący wszelkiemi możliwemi sposobami jak najusilniéj o pozyskanie Słowian dla Madjarów starają się. Jeszcze jest słowiański szczep wiernie Austryi oddan. Nie żąda nic więcéj nad to, co Cesarz ustawą nadał. (To zawsze «Presse» mówi.) Deputacya słowacka, która do Ołomuńca odeszła, jest tego jasnym dowodem. Ale niechajże dobrze tam u dworu rozważą, jak mają ze Słowakami postąpić.

Słowacy bowiem nie chcą ani z Czechami ani z Madjarami jedności stanowić polityczné. (Tu czeskie pisma powtarzające ten artykuł, kładą znak pytania.) Chcą mieć administracyą swoją własną, stać obok Madjarów. Gdyby się jednak tam u góry na to nastawało, aby ich Madjarom wydać, aby ich w madjarskim ziemskim sejmie madjarskiéj większości poświęcić — wtenczas dwie im tylko drogi pozostają: albo Słowacy sami ugodzą się z Madjarami (a tak najzacieklejszy ze wszystkich nieprzyjaciel Austryi zesili się trzema milionami mieszkańców, i będzie potężniejszy, aniżeli która inna prowincya monarchii, — albo Słowacy nie poddadzą się Madjarszczyznie i szukać będą pomocy u Czechów, lub gdzie indziéj, na każden wypadek zaś nie u rządu.

Oba wypadki mogą wojnę domową w Austryi jeszcze więcéj rozniecić, Austryę osłabić, i stanowczemu jéj uspokojeniu daleki wymierzyć kres. Dla tego powtarzamy: niechaj dobrze się tam u góry rozpatrzą w sprawach tutejszych. Szczególnie teraz, kiedy Polacy tém pewniéj spodziewają się Austryę rozbić (jeżeli Madjarów ze Słowianami spoją) powinna Austrya, aby się utrzymać, nadać Słowakom i Serbom własne im urządzenia narodowe od Madjarów niezawisłe i to bez wszelkiego wahania. »

Wiadomość z byłego Szpitalu cholerycznych Chrześcian w Krakowie.

Cholera w mieście Krakowie zupełnie ustała. — panowanie jéj było bardzo krótkie, albowiem tylko przez 2 miesiące t. j. od d. 18go Stycznia r. b. do d. 18go Marca t. r. — Śmiertelność jéj również nie wielka, gdyż na 120 chorych w szpitalu umarło 53, więc mniejsza połowa, gdy w poprzednich epidemiach wykle $^2/_3$ części zmierało — P. Chirurg *Brzeszczyński Napoleon* pomocnik przy tymże szpitalu pilnością i pracowitością swoją wiele się przyłożył do pomniejszenia śmiertelności cholery.

Kraków dnia 1 Kwietnia 1849 r.

Ordynujący Doktor szpitala cholerycznych Chrześcian
Niedzielski.

LIST O SZKOLE MUZYCZNEJ W KRAKOWIE.

Życzyłeś sobie Panie Redaktorze, abym Ci skreślił stan szkoły zbiorowéj fortepiana przezemnie zaprowadzonéj, czyli po prostu pragniesz wiedzieć jakim sposobem powstała, jaki w niéj zarząd wewnętrzny, oraz byt moralny i materyalny? wnoszę więc z twych chęci, że musisz mi być przychylnym, kiedy dla takich drobnostek miejsca w swoim dzienniku nie skąpisz. Atoli czyniąc zadosyć żądaniu Twemu, kładę ten jeden warunek; abyś z jaką pochwałą na rzecz osoby, lub też szkoły mojéj nie wyjechał; ganić pozwalam Ci nawet bez miary. Dziwne z méj strony żądanie, ale ludzie różne mają zabobony, i ja w nie wierzę. Przez 15 lat pobytu mego w Krakowie ciągle miewam sny jednego rodzaju, to jest: że koło mnie krąży mnóstwo ludzi rozmaitego gatunku, którzy chcąc mnie trapić, ganią, co tylko robię, mówię, jem, ubieram się; ten powiada, że nic nie umiem, tamten że jestem szarlatanem; nareszcie budzę się, pot zimny obcieram, wychodzę na miasto, jak zwykle pracuję... a o ile straszniejszym był sen, o tyle więcéj zarabiam i większy bochenek chleba dzieciom do domu przynoszę. I tak przywykłem wierzyć w ten sennik: że nawet na jawie wszelka pochwała jest mi złowróżbą; a przeciwnie największa nagana idzie na korzyść moją. Na dowód tego przytoczyć ci mogę Szanowny Redaktorze świeży przykład. Czytałeś zapewne w b. gazecie »Polska« z d. 6 i 7go Lutego r. b. N. 29 i 30 artykuł z Krakowa pod rubryką sztuki piękne; artykuł ten (aczkolwiek może prawdziwy, lubo niezgrabnie sklecony) zamiast szkodzić mnie i szkole mojéj, przyczynił się do polepszenia jéj bytu, gdyż po przeczytaniu onego liczba uczniów moich o połowę prawie powiększyła się.

W nadziei więc, że zabobon, w którym trwać myślę, szanować będziesz, posyłam Ci opisanie szkoły mojéj jak następuje:

Lat temu kilka, przychodzi do mnie matka podrosłych dwojga dziatek osoba stanu mniéj jak miernego, nie bogata, bo z własnéj pracy familią utrzymująca. Jako dobra matka, ujmując głównym potrzebom życia, obracała ostatni grosz wdowi na edukacyą dzieci swoich; a że do téj i nieszczęśliwa nauka muzyki wchodzi, bierze więc metrów, płaci przez lat trzy; a zniecierpliwiona i stratą czasu i brakiem już pieniędzy nie widząc skutku usiłowań swoich, płacze przedemną i o radę prosi. Gdy podobne temu przykłady częściéj o uszy moje obijać się zaczęły, przyszła mi myśl do głowy, czybym bez wielkiéj ofiary z méj strony nie mógł przyjść w pomoc mniéj zamożnéj klassie obywateli. W tym celu jadę za granicę widzieć podobne instytuta, zwiedzam zakład Prokosza w Pradze, szkołę Sznajdera w Dessau, takąż Herza, w Paryżu; badawczém okiem śledzę co lepsze, co gorsze; uważam co się da zastósować do miejsca i okoliczności; a po 7letnich mozolnych pracach i próbach w r. z. doprowadzić postanowiłem do skutku zamiary moje. Chcąc zaś, by zakład mój był więcéj publicznym, udaję się do władzy właściwéj z prośbą o pomieszczenie szkoły mojéj w obszernym i niezapełnionym gmachu Bursy muzycznéj. Zapytana szkoła techniczna o opinią w tym względzie daje nie bardzo korzystną dla mnie odpowiedź, konkludując że podobna szkoła nie jest potrzebną w Krakowie; (*a*) a że opinia ta, tém samem piórem, co i wyżéj przytoczony artykuł gazety »Polska« niezgrabnie skleconą została; były Kommissarz rządowy przekonawszy się o prywatnych niechęciach mnie na przeszkodzie stawianych powagą swoją polecił danie mi stósownego lokalu w Bursie muzycznéj, w którym po poprzednio drukiem ogłoszonym programacie, a przez władzę szkolna przyjętym szkołę zbiorową fortepiana na dniu 11 Grudnia 1848 rozpocząłem. (*b*) Przezna-

a) Dziwić się zapewne takiemu nieprzychylnemu usposobieniu dla mnie szkoły technicznéj nikt nie będzie, kto się zechce przekonać, iż w skład tejże szkoły wchodzą niektóre osoby pośrednio, lub bezpośrednio prywatny w tém mające interes

b) Rozjątrzeni niektórzy członkowie szkoły technicznéj takiém postępowaniem despotycznem (jak się sami wyrazili) komisarza rządowego sprzysięgli się na zgubę moją — a jeden z nich niecierpliwy czekania stosownéj pory, śmiał mię zaczepiać na ulicy, mówiąc tonem imponującym: abym fortepiana z powodu jakiéjś wielkiéj próby dramatycznéj z sali powynosił — na takie dictum acerbum odpowiedziałem śmiechem ironicznym — obruszony, wiekiem zasłużony profesor (byłem w roku 1820. jego uczniem w liceum) powiada: że szkoła moja jest czysto spekulacyjna — prawda, odrzekłem, bo ja ciągle spekulacyą żyję — a pan dobrodziéj miałeś ciągle wstręt do spekulacyi i dla tego na jakim go stopniu w r. 1820.

Stanisławów 26 *Marca*. Od 9 Marca panujące mrozy z nieustanną zawieruchą znacznie wpływają na ceny zboża i paszy. Oziminy, ile w początkach Marca przy kilkodniowéj odwilży spostrzedz się dało, są ładne, a starzy gospodarze rokują w ogólności dobre urodzaje. Chodzi tu jedynie o robociznę, która tego roku dla tego cokolwiek podrożeje, że kmieć obeznawszy się już z teraźniejszém stanem rzeczy, wyżéj ją niżeli zeszłego lata cenić będzie. O ustalenie więc ceny roboty powinien rząd krajowy najśpieszniejsze i stanowcze kroki poczynić, nim jeszcze roboty w polu nadejdą. Każdy znaczniejszy posiadacz ziemi z trwogą w przyszłość pogląda, bo nim wynagrodzenie nastąpi, wiele rodzin pozbawionych kapitału obrotowego do prowadzenia gospodarstwa, dziś już zmuszonych jest swe posiadłości żydom za bezcen sprzedawać, a będąc zadłużone nie mają przed sobą tylko najsmutniejsze widoki. Tutejszy izraelita Halporn już nabył wieś Bludniki za 83,200 złr. m. k. i jak mówią, rozbiegli się ci panowie, już po ogłoszeniu konstytucyi, po kraju dla nabycia ziemi. (*Pam. Gos.*)

Praga 31 *Marca*. (*»Słow. Lipa« wasni się*). Na jednem z posiedzeń Słow. Lipy wnosił wiceprezes wydziału p. k. Hawliczek, aby się w towarzystwo czytelnicze przemieniła. Wniosek ten upadł, a p Hawliczek z stowarzyszenia wystąpił; koledzy jego za złe mu ten krok poczytawszy, wyrzutem odszczepieństwa w rzeczach publicznych go obłożyli, szczególnie Wunsz i Knedlhans. Tknięty tym zarzutem redaktor Nar. Now. odpowiada że kiedy w dzienniku swoim ogłosił swe wystąpienie z stowarzyszenia, podał postanowienia swego jedną tylko i najmniejszą przyczynę, a to dla tego aby się nie dotykać bolesnéj strony domowych spraw i nie rozgłaszać przed światem co by należało tajemnicą pokrywać; jednak teraz gdy jest wyzwanym, nie zaniedba światu odkryć tę partyę w Słow. Lipie do któréj ci dwaj panowie należą razem z pp. Gaucz, Sabina (redaktor gazety Słow. Lipy) i Stefan – partyę nierozumu, a może i czegoś gorszego, przez większość potępioną, a pod firmą Słow. Lipy, a zatém niejako całego narodu występującą. Czekał dotąd na uchwały wydziału Lipy Słow: a dowiedziawszy się że na prywatném posiedzeniu z d. 31 Marca, p. Sabina nie będzie już redaktorem, również p. Gaucz z wydziału wystąpi jak najrychléj całą sprawę wyświeci. (*Nar. Now.*)

Wiedeń 23 *Marca*. (*Komissya Słowacka*). Znany historyk węgierski kr. J Mailath Jan Kollar (autor poematu »Slavy dcera«), kr. adwokat Hannich (z Pesztu) kr adwokat Klawacz (z Koszyc,) powołani przez ministeryum do komissyi mającéj stosunki słowaczyzny urządzić, przybyli nie dawno na miejsce swego przeznaczenia.

Wszedłszy do sali komissyjnéj w oznaczoną godzinę, nie wiedząc nic o sobie wprzódy, i nie znając się, po wymianie nazwisk, z zadziwienia osłupieli. Niespodzianka była za wielka. Prace się już rozpoczęły wprawdzie jednak Słowacy mocno niezadowolnieni. Utrzymują, że ministerstwo powołując mężów zaufania, oprócz Kollara im nieznanych i nie zawodnie narodowości ich nieprzychylnych, wielką im żałość sprawiło. Obawiają się również, że granice przyszłego Słowacka nie należycie wytknięte będą, a to tém bardziéj kiedy województwo Serbskie 746 ☐ mil liczące, samoistną koronną ziemią nie będzie, a przeciwnie tylko 516 ☐ mil licząca Illyrya aż na 4 koronne ziemie rozdzieloną. Nie przestają z tém wszystkiem nalegać na ministeryum aby przyszłe Słowacko oprócz dolnych między Madjarami rozproszonych Słowaków, jedność polityczną najmniéj $678^2/_{10}$ ☐ mil wynoszącą stanowiło.

Ołomuniec 29 *Marca*. Wczoraj było mnóstwo rabinów z Morawy i Szląska u Cesarza z podziękowaniem za emancypacyą żydów. W odpowiedzi Cesarz nie nazywał ich zwykłym sposobem: »Żydzi z Morawy i Szląska, » lecz meine jüdischen Mährer und Schlesier. « (*Vor. N.*)

Wiedeń 2 *Kwietnia*. (*Feldm. Welden*) przybywszy pod Komorn następującą wydał odezwę do tamtejszéj załogi: »J. C. Mość Franciszek Józef I. wstąpiwszy na tron zapewnił węgierskiemu królestwu równe uprawnienie z innemi ces. państwami, i przyobiecał nawracającym się z żalem, przebaczenie. Téj samęj zasady trzymał się wódz naczelny książe Windischgrätz, gdy ze swoją zwycięską armią dotarł do Cissy, i po wzięciu Koszyc i Tokaju niepociągnął do odpowiedzialności nikogo kto ochotnie poddał się prawu Owym tylko zdrajcom którzy dla dogodzenia własnéj ambicyi teraz jeszcze piękną ojczyznę swą niszczą, i tej bezbożnéj wojnie wszelkiemi dopomagają środkami, przyobiecuje się śmierć i zagłada. Z tych więc powodów oznaczam termin 12 godzin, w którym każdy wrócić jeszcze może do ces. król. sztandarów. Po upływie zaś tego terminu tak długo zrządzać będą zniszczenie Komarna dopóki jednego dzielnego żołnierza mieć będę przy sobie, dopóki działom moim niezabraknie strzeliwa. Bóg mi dopomoże! – Dan pod Komarnem 30 Marca.

(podp.) Feldm. *Welden*.

Zdaje się iż powyższa odezwa nieodniosła pożądanego skutku gdyż feldm. Welden wrócił dzisiaj do Wiednia.

Wiedeń 4 *Kwietnia*. (*Wiadomości z Siedmiogrodu*). Donoszą z Bukaresztu d. 22 z. m. że po wzięciu Hermansztadu większa część cesarskiego wojska z całą artyleryą udała się w kierunku do Kronsztadu; rossyjski zaś oddział pod dowództwem pułkownika Skariatin częścią zajął silne stanowisko w kwarantannie, częścią cofnął się za wołoską granicę. Razem z nim przeszło również 1000 żołnierzy austryackich z jenerałami Puchner, Gedeon, Pfersmann i Jowich do Wołoszczyzny. — Korpus austryacki przybył do Kronsztadu, a stojący także załogą korpus rossyjski pod jen Engelhardt został odwołanym. Osoby które 19go z. m. Kronsztad opuściły, spotkały kilka wozów z rannymi i słyszały huk dział w stronie od Zaiden. Gdy wojsku austryackiemu zbywa na amunicyi, wkrótce więc zapewne cofnie się do Wołoszczyzny. (*Gaz. wiedz.*)

Z powyższych wiadomości w gazecie wiedeńskiéj umieszczonych okazuje się, że wszystkie pogłoski o wkroczeniu 40,000 Rossyan do Siedmiogrodu i klęsce zadanéj Bemowi są bezzasadne. Sam nawet *Korespondent austryacki* powiada, że stan rzeczy nad Cissą i w kraju Saksonów wcale nie jest tak pomyślnym jak nad Po i Ticinem. Czytamy również w *Gazecie szląskiéj*: »O ile pomyślne są wiadomości z Lombardyi o tyle zasmucające z Węgier a zwłaszcza z Siedmiogrodu. Cały prawie ten kraj zostaje w ręku Bema, który mianowany został jego gubernatorem. Nałożył on kontrybucyą 2 milionów złr. na Hermansztadt i w całym kraju zarządził rekrutacyą.« Post-Scriptum Korespondenta wspomnionéj gazety donosi z Wiednia: »W téj chwili przejeżdżał tędy kuryer z Węgier do Ołomuńca z bardzo ważnemi, jak mówią, depeszami; mają one wzywać rząd, aby zażądał wkroczenia Rossyan.« (*Red.*)

(*Z Komarna*). Donoszą z Preszburga 2go b. m. że podróżni z okolic Komarna przybyli opowiadają, iż na 10 mil w koło słychać nieustanne twierdzy téj bombardowanie Wojsko cesarskie miało zająć szańce pod Neu-Szön i zdobyć 2 działa oraz 200 powstańców wziąść do niewoli. (*Lloyd.*)

Korespondent austryacki donosząc o powrocie feldm. Welden do Wiednia dodaje, że o zdobyciu szturmem Komarna niema na teraz mowy, takowe bowiem kosztowałoby życie kilkutysięcy ludzi, których poświęcać nie można, zwłaszcza że potrzebni są gdzie indziéj. — Korespondent *gazety szląskiéj* także donosi że bombardowanie Komarna będzie zu-

---

czywszy dla panien Poniedziałki, Środy i Piątki, a dla uczniów płci męzkiéj, Wtorki, Czwartki i Soboty — podzieliłem ich na trzy klassy, w klassach początkowych panien pomagają mi moje córki, prócz tych muszą mi także pomagać panny starsze do stanu nauczycielskiego się sposobiące), i tym sposobem ucząc się same, nabywają praktyki początkowego nauczania.

W pierwszém miesiącu panny miały godzin 2, a chłopcy 3; w drugim miesiącu panny godzin 3 a chłopcy 4. — teraz z powodu wzrastającéj liczby uczących się, panny mają godzin 4 a chłopcy 5. Klassa Isza ma dwa oddziały zastósowane do stopnia uzdatnienia; podobnież klassa 3cia chłopców. Jeżeli który z elewów przez szczególniejszą pilność i łatwość okaże się być zdatnym do wyższego oddziału, lub klassy wyższéj, natychmiast go przenoszę, ażeby w niższéj klassie na próżno czasu nietracił — uważałem, że ten sposób postępowania jest wielką dla nich zachętą.

W początkach samych bojąc się aby uczniów niezrażać, musiałem być nieco powolniejszym w zaprowadzeniu rygoru szkolnego. Gdy atoli później przekonałem się, że nierównie większa liczba z prawdziwą ochotą i pilnością zabiera się do pracy, stałem się wymagającym od mniéj pilnych, tak regularnego chodzenia, jakoteż przygotowania się na lekcye Skutkiem takowego postępowania opuściło szkołę w pierwszych 2ch miesiącach panien 5 a chłopców 4; ja pozbyłem się próżniaków, a pozostała liczba uczniów przeszkody, którą zawsze w dużem zgromadzeniu niepilni pilnym stawiają. Niespodziewałem się nigdy téj emulacyi, która się w szkole mojéj między uczniami memi praktykuje. Tacy, którzy dawniéj z przymusem do fortepianowéj lekcyi siadali, dzisiaj czas wolny od innych nauk muzyce poświęcają, a o czém z ust samych rodziców kilkakrotnie słyszałem. Pilnie przestrzegając ażeby elewy nienabierali szkodliwego zarozumienia o sobie, wpajam w nich to przekonanie, że tyle ich tylko nauczyć jestem wstanie o ile sam posiadam, i dla tego po skończonéj u mnie takiéj nauce, każdego namawiać będę, ażeby dla dalszego wydoskonalenia się, szedł w objęcia zdatniejszych odemnie kolegów w mieście.

Billans szkoły.

Przychód. Od czasu zaprowadzenia szkoły mojéj zapisało się uczennic 43; uczniów 47; — opuściło szkołę z powodów wyżéj wymienionych uczennic 5, uczniów 4.

Wpłynęło do kassy mojéj z opłat miesięcznych 1196 złp. ubogich niepłacących uczęszcza uczennic 4 uczniów 3.

Z popisu publicznego na korzyść szkoły danego za

45 krzesłowych biletów	złp. 145	gr. —	
Za 215 na amfiteatr	— 215.	— —	
W darze od JW. hr. Potockiéj za jeden bilet	— 66	— 20.	
W ogóle cały przychód po dzień 1 Kwietnia	złp. 1612	gr. 20.	
Rozchód. Na zakupienie fortepianów	złp. 3800.	gr. —	
Na potrzeby potoczne jako to: stołki, stoliki, tablice, lichtarze, ławki, wieszadła na płaszcze i t. p. . . .	— 273	— 10.	
Na opał w klassie szkolnéj . .	— 68	— 15.	
Pisarzowi za przepisywanie muzykaliów	— 174	— 25.	
Nóty drukowane sprowadzone .	— 93.	— —	
Pomocnikowi w nauce	— 132.	— —	
Koszta popisu publicznego . .	— 183.	— —	
W ogóle rozchód	złp. 4724	gr. 20.	

Co do pożytku z jakim uczniowie moi wychodzą ze szkoły, wolno sądzić tym którzy płacą, bo ci i są i powinni być prawdziwie interesowanymi, i tylko wyrokowi takich osób poddaję się z całą pokorą i odpowiedzialnością; — wszelkie krytyki i gadaniny z innych źródeł pochodzące zupełnie dla mnie są obojętnemi i z takowych po prostu się śmieję. A że pomiędzy uczniami mojéj szkoły są tacy, którzy po lat 2, 3, 5 a nawet i 7 poprzednio uczyli się, a teraz zaledwo z 3ch miesięcznymi na równi iść mogą — pytam się, któremu nauczycielowi przypisać szarlatanizm — czy temu, który przez lat 2, 3 lub więcéj ucząc wziął najmniéj kilkaset złotych — czy też temu, który za 18 złp. w przeciągu 3ch miesięcy tegoż samego nauczył.

miałem szczęście poznać, na takim do dziś dnia pozostałeś, a uczniowie pańscy, którzy tego wstrętu do spekulacyi z nim nie podzielali, oddawna Cię we wszystkiem przegonili, a nawet dzisiaj są Twoimi zwierzchnikami.

pełnie zaniechane, gdyż się okazuje niedostateczne do zmuszenia twierdzy aby się poddała. Armia zatem ograniczy się na ścisłém otaczaniu jéj, i przeszkadzaniu wszelkim dowozom żywności lub amunicyi — Jenerał Dembiński miał na czele korpusu powstańców przejść Dunaj i zagrozić miasto Weissenburg znadujące się na prostym gościńcu do Budy. (*Gaz. szląs.*)

Peszt 1 *Kwietnia.* (*Z teatru wojny*). Brygada jen. Jabłonowskiego stojąca dotąd w Waitzen posunęła się ku Lonsoncz, gdzie otrzyma stósowne posiłki. Mówią że wczoraj słyszano pod Vörösegyhaz przy Waitzen mocną kanonadę a dziś popołudniu rozeszła się pogłoska, że w pobliskich górach żwawa zaszła potyczka. — Wojsko cesarskie wkroczyło onegdaj zwycięsko do Baja.

Tryest. (*Przegląd sił morskich na Adryatyckiem morzu.*) Od roku prawie krążą trzy floty po Adryatyckiem morzu: sardyńska, francuzka i austryacka, a przecież ich siły i stanowiska dotąd tak mało znane, że spodziewamy się, iż nie od rzeczy będzie chociaż dorywczo na jedne i drugie okiem rzucić: Sardyńska eskadra t. j. 4 fregaty i 3 statki parowe stoi w Ankonie na kotwicy; marynarka tego kraju w ogóle, chlubi się zasłużoną sławą, a majtek genueński tak dziś jeszcze doskonały jak i dawniéj; korpus oficerów również znamienity. Austryacka eskadra stoi przed Pola (w Istryi); składa się z 2ch fregat, 4 brygów i 8 goeletek; wszystkie są jednakże w opłakanym stanie, szczególnie źle ekwipowane. Jest tam jeszcze gdzieś w Tryeście jakaś fregata, jakaś korweta i jakiś bryg, o których wszakże jeszcze mniéj mówić warto. Austryacka i sardyńska flotylla zawsze dotąd wymijały się, obserwując się wzajemnie z dalekich tylko dystansów, co tém bardziéj zadziwiać musi, gdyż w każdém spotkaniu sardyńskiéj floty nad austryacką zwycięztwo nie wątpliwe. Brak majtków szczególnie, austryackiéj eskadrze czuć się daje; nie wiele ich dotąd miała, a i ci będąc Wenecyanie, z wybuchem wojny, razem z oficerami służbę austryacką opuścili; trzeba więc było zastąpić ten ubytek rekrutując się z armii lądowéj, wszakże z fizylierów i dragonów nikt jeszcze dobrego ekwipażu okrętowego nie złożył. Francuzka flotylla przed Tryestem stojąca liczy 2 parowe fregaty: »Asmodee« (flaga admiralska) i »Panama«, 1 fregatę »Psyche« i 1 statek parowy »Brasier.« Komendantem téj eskadry jest p. Ricaudy, niedawno kontradmirałem mianowany.

Wiadomo że Austrya chcąc potrzebie swéj zaradzić starała się część floty egipskiéj nabyć; lecz gdy w tém Francya i Anglia jéj przeszkodziły, spodziewać się należy, że Rossya się da nakłonić do wysłuchania próśb Austryi. Rossyanie mają liczną flotę na Czarném morzu, i 15 000 ludzi każdéj chwili do ambarkowania się gotowych. Wprawdzie traktaty wzbraniają téj flocie przechodu przez Dardanele, ale wiadomo że traktaty nie były nigdy tak wielką przeszkodą aby je stosownemi środkami zwalczyć nie można było.

Medyolan 31 *Marca.* Miasta Varese, Como, Bergamo i t. d. już są rozbrojone. Na wszystkie strony przebiegają kraj kolumny ruchome; nigdzie jednak niespotykają band powstańczych, które się rozpierzchły. Feldm. Thurn pozostał z 4tym korpusem armii w Piemoncie. Rozbrojenie tamecznego wojska równie jak miast i wsi, w trzech dniach uskutecznione zostało. W Medyolanie najgłębsza panuje spokojność. (*Gaz. wiecz.*)

Niemcy.

Berlin 3 *Kwietnia* (Deputacya frankfurcka u króla). Dziś o godzinie 12 w południe, J. K. Mość otoczony książętami królewskiego domu i członkami rady ministrów przyjmował w sali rycerskiéj król. zamku wyprawioną przez Zgromadzenie narodowe w skutek wyboru najwyższego naczelnika niemiec deputacyą, która wczoraj przybyła do Berlina. Minister-prezydent hr. Brandenburg wprowadził deputacyą do sali, poczem prezes Zgromadzenia narodowego niemieckiego Simson, następującą miał do króla przemowę:

»Ustawodawcze Zgromadzenie niemieckie na wiosnę roku zeszłego zgodną wolą panujących i ludów niemieckich, dla przywiedzenia do skutku konstytucyjnego dzieła powołane, ogłosiwszy uchwaloną po dwukrotnem odczytaniu konstytucyą niemiecką, we środę 28 Marca 1849 r. przeniosło na osobę W. K. Mości dziedziczną godność Cesarską w téjże konstytucyi ustanowioną. Wynurzyło przytém silne zaufanie, że książęta i plemiona niemieckie szlachetnie, patryotycznie i wszelkiemi siłami dopomogą do urzeczywistnienia wspólnie ze Zgromadzeniem narodowém tych jego postanowień. Postanowiło nakoniec za pośrednictwem deputacyi z swego grona, wezwać najuniżeniéj wybranego Cesarza, aby wybór na zasadzie konstytucyi na niego zapadły przyjąć zechciał. W dopełnieniu tego zadania przedstawiają się W. K. Mści prezes Zgromadzenia narodowego i 32 jego członków, z pełną uszanowania otuchą, że W. K. Mść błogiem postanowieniem urzeczywistnić raczysz pełne zapału oczekiwania ojczyzny, która W. K. Mość opiekunem i stróżem swéj jedności, wolności i potęgi naczelnikiem państwa wybrała.«

N. Pan odpowiedział jak następuje:

»Panowie! Posłannictwo w jakiem przychodzicie do mnie, najsilniéj mię wzrusza. Skierowało ono wzrok mój na króla królów i na święte i nietykalne obowiązki, jakie na mnie jako królu mojego ludu i jednym z najpotężniejszych książąt niemieckich ciążą. Taki pogląd panowie, wzrok wyjaśnia, a serce upewnia. W postanowieniu niemieckiego zgromadzenia narodowego które mi panowie przynosicie poznaje głos zastępców niemieckiego ludu. Głos ten daje mi prawo które cenić umiem. Wymaga on odemnie, jeśli go usłucham, ofiar niezmiernych. Wkłada na mnie najcięższe obowiązki. Niemieckie zgromadzenie narodowe, na mnie przed wszystkiemi liczyło, gdy szło o ugruntowanie jedności i potęgi niemieckiéj. Cenię jego zaufanie, oświadczycie mu panowie dzięki moje. Gotów jestem czynem dowieść, że nie zawiedli się mężowie, którzy zasadzają nadzieje swoje na mojém poświęceniu mojéj wierności i mojéj miłości do wspólnéj niemieckiéj ojczyzny. Lecz nieusprawiedliłbym panowie waszego zaufania, nie odpowiedziałbym myśli niemieckiego ludu, nie postawiłbym niemieckiéj jedności, gdybym z obrazą świętych praw i moich poprzednich uroczystych zapewnień bez dobrowolnego przyzwolenia głów koronowanych, książąt, wolnych miast niemieckich, powziął postanowienie, które tak dla nich jak dla plemion niemieckich, któremi rządzą, skutek stanowczy mieć musi.

»Do rządów zatém pojedynczych państw niemieckich należeć teraz będzie: przekonanie się na drodze wspólnéj obrady, czy konstytucya równie jest dobra dla każdego z nich, jak dla całości państwa, i czy przelane na mnie prawa postawią mię w możności kierowania silną ręką, jak tego odemnie wymaga powołanie, losami wielkiéj niemieckiéj ojczyzny, i urzeczywistnienia nadziei jéj ludów. Niech jednak niemcy będą tego pewne — i to panowie wszędzie głosić możecie, że, jak skoro będzie potrzeba pruskiéj tarczy lub oręża przeciwko zewnętrznym lub wewnętrznym nieprzyjaciołom, stawię się zawsze... nawet bez wezwania. Pójdę wtedy spokojnie drogą moich przodków, mojego ludu, drogą niemieckiego honoru i wierności!«

Po téj odpowiedzi prezes Simson przedstawił członków deputacyi królowi, który z niemi długo jeszcze rozmawiał. Deputacya zaproszona jest dzisiaj na objad do Charlottenburga. (*Staats-Anz.*)

— (Posiedzenie drugiéj Izby) poświęcone było dziś w znacznéj części kwestyi wstrzymania rozporządzeń królewskich dotyczących organizacyi sądownictwa. Postanowiono w tym względzie ograniczyć jedynie § 19 rozporządzenia z dnia 2 Stycznia b. r., aby w miejscach gdzie nie ma sądów patrymonialnych pozostawione były i nadal sądy kollegialne obok przydania im prerogatyw sądów obwodowych. Poprzestając na teraz na téj jednéj zmianie, Izba zastrzegła sobie zaprowadzenie innych, przy stanowczéj obradzie nad organizacyą sądownictwa.

W końcu posiedzenia prezes przedstawił naglący wniosek dep. Vincke, następującéj osnowy »zważywszy że odpowiedź jaką ministrowie J. K. M. poradzili, na przedstawienie deputacyi zgromadzenia narodowego niemieckiego, niezgadza się z objawionemi wczoraj przez drugą Izbę widokami, zechce wysoka Izba wyznaczyć komissyą do ułożenia nowego adresu do króla, dla wypowiedzenia w nim zdania Izby o teraźniejszém położeniu rzeczy.« Izba wniosek ten przyjęła i wydziały jéj przystąpiły zaraz do wyboru komissyi która dziś wieczór nowy adress zredaguje. Między wybranymi są pp. Vincke, Berg, Behrends, Kirchmann, Auerswald, Philipps.

Wniosek powyższy pana Vincke wielkie sprawił wrażenie na lewicy, a większe jeszcze na publiczności. Widocznym celem jego jest obalenie teraźniejszego ministeryum i jeśli nowy adress ułożony będzie w myśl tego wniosku i przez Izbę przyjęty, co prawie nieulega wątpliwości, gabinet zmuszony będzie do ustąpienia.

— Fizyonomia stolicy w dniu dzisiejszym, w niczem nie różniła się od zwykłéj, codziennéj; gdyby nie większy cokolwiek ruch około królew. zamku i roznoszenie po ulicach, mimo stanu oblężenia, odpowiedzi królewskiéj, nie możnaby było się domyślać jak ważna odgrywała się w niéj scena. Na twarzach niemalowała się również żadna uroczystość, raczéj obojętność. Po skończeniu audyencyi która blisko godzinę trwała, deputacya wróciła do swoich hotelów wcale jak mówią z odpowiedzi królewskiéj niezadowolona; zapewniają nawet że postanowiła pobyt swój w Berlinie znacznie skrócić, a może już jutro odjechać.

(Spisek). W tych dniach uwięziono tu kilkunastu rzemieślników, i to jak się z dobrego źródła dowiadujemy, w skutku udzielonych tutejszemu rządowi przez ambasadę francuską doniesień o spisku komunistycznym po Francyi, Niemczech i Włoszech rozgałęzionym. Spisek ten miał rzeczywiście wybuchnąć 5go Kwietnia w rozmaitych miejscach i krajach jednocześnie.

Miała dziś nadejść depesza telegraficzna donosząca że wojsko związkowo-niemieckie w Szleswiku napadnięte zostało w nocy przez Duńczyków i klęskę poniosło. Pogłoska ta wszakże potrzebuje potwierdzenia. (Wiadomo że ostatni termin zawieszenia broni z Danią dzisiaj upływa.) Wczoraj miał odejść kuryer do Petersburga z bardzo ważnemi depeszami. (*Gaz. Szląs.*)

Francya.

Paryż 1 *Kwietnia.* Rada ministrów zgromadziła się dziś w pałacu Elysée *National* pod przewodnictwem prezydenta Rzpltéj. dla powzięcia decyzyi co do zachowania się rządu francuskiego względem rzymskiéj. toskańskiéj i weneckiéj Rzpltéj. Panowie Thiers i Molé obecni byli téj konferencyi.

(Pogłoski z Włoch). Rozeszły się dziś pogłoski, że w Genuy ogłoszono Rzeczpospolitą i że 15tysięczny korpus piemoncki pod dowództwem jenerała della Marmora, który zajmował Parmę, wyruszył do Ferrary. *Constitutionnel* donosi, że w Toskanii wybuchło powstanie na korzyść W. księcia. PP. Montanelli, Guerrazi i Mazzoni mieli doznać wielkich nieprzyjemności.

— Dziennik *la Réforme* utrzymuje, że na przed-

mieściu Saint-Germain obiega adress powinszowania dla feldm Radeizkiego i liczne u legitymistów zyskuje podpisy. (*Gaz. Kol.*)

Włochy.

Neapol. Piszą z Neapolu 17 Marca do Daily-News:

« Rozwiązanie Izby przestraszyło radykałów. Kilku deputowanych z lewéj strony uciekło; dwudziestu prosiło jednego Anglika, aby się spytał, czy kapitan statku parowego *Howe* zechce ich przyjąć; niewiem jaki prośba Anglika otrzymała skutek, ale wiem, że pewna liczba schroniła się na pokład *Hove*. Lękają się zamieszania w okręgu miasta zwanego Marynarskiém, zamieszkałego przez lazar.nów, rozeszła się bowiem pogłoska, że miano zaaresztować dwóch ich deputowanych panów Turco i Gambardella. Aresztowania nie ustają. Dziennikarstwo milczy, oczekując w każdéj chwili zawieszenia. Jakem już donosił, między wojskiem było poruszenie nieprzyjazne rządowi, do pięćdziesięciu oficerów zostało zaaresztowanych. Mówiono, że to było poruszenie republikanckie, ale dowiaduję się, iż żołnierze nie byli zadowolnieni, odebrawszy rozkaz maszerowania przeciwko socyalistom.

« Listy z Messiny donoszą, że proklamacya królewska źle tam była przyjętą; lecz ponieważ miasto jest zajęte wojskiem, nikt zdania swego głośno nie objawił. »

»*Sardynia* marszałek austryacki który chciał naprzód trzymać ze strony Addy pomiędzy Placencyą, Cremą i Cremoną, widząc rozpłoszenie armii piemontskiéj, powziął zamiar przeciąć ją od Pawii. Sprzecznie ze zdaniem swéj rady wojennéj, jak mówią, rozpoczął kroki zaczepne i zwyciężył. Feldmarszałek próbował szczęścia zuchwale; rzucił się on między stolicę Piemontu a główną kwaterę; postawił się w konieczności zwycięzenia; gdyby był pokonanym, mógłby się dostać do niewoli z całą swoją armią, lub ponieść klęski najtrudniejszego odwrotu.»

— Nadto *les Débats* podaje następne wiadomości z Turynu: »Dowiadujemy się tego wieczora, że pp. Costa de Beauragard i Alfieri de Sostegno, dwaj członkowie stronnictwa pokóju najwięcéj mający wpływu, otrzymali rozkaz utworzenia nowego ministeryum. W senacie prawo zruchomienia gwardyi narodowéj nie przeszło, ale było przyjęte w izbie deputowanych, chociaż bezskutecznie, bo zapóźno. Dziennik turyński *La Natione* donosi, że deputowany Brofferio wraz z kilku innymi stronnikami wojny i rzeczypospolitéj opuścił Turyn.

— *Le Journal de l'Ain* z 28go donosi, że król Karol Albert przybył do Genewy. Dostał się on do tego miasta z Arona przez Simplon i Valais. Mówią nawet, że szczątki armii piemontskiéj w pochodzie odwrotnym przyszły aż ku Domo-d'Ossola, leżącego u stóp gór Simplon.

— *Korresp. du Journal des Débats.* We Florencyi jak w Rzymie, pospolite ruszenie i pożyczka przymusowa nie szły dobrze pod datą 22 Marca. W braku żołnierzy krajowych, rząd formuje *legion polski* z 2000 ludzi, do którego zaciągają wszystkich cudzoziemców znajdujących się w Toskanii. Slawny kupiec siana, Cicervacchio, dziś członek zgromadzenia narodowego, przybył z Rzymu do Florencyi dla ożywienia ludu ku wojnie narodowéj. Mówią że 21go jenerał piemoncki La Marmora przybył do Pontremoli, na terrytoryum toskańskie w skutek ugody zawartéj z rządem florenckim, wcelu przeniesienia się do księstwa Parmy gdzie już miał się udać. Jeśli tak jest, Austryacy będą mogli przeciąc mu teraz odwrot idąc na Placencyą.

— Piszą z Wenecyi pod dniem 16go Marca, że flotylla wenecka połączyła się z eskadrą sardyńską, które mają wspólnie płynąć zdaje się pod Tryest, z drugiéj strony jenerał Pepe przygotowywał się rozpoczęcie działania wojenne na stałym lądzie.

Turyn 26 Marca. (*Proklamacya króla Wiktora Emanuela*). »Obywatele! Smutne wypadki i wola mojego czcigodnego ojca powołały mię przedwcześnie na tron przodków moich. Okoliczności wśród których obejmuję ster rządu są tego rodzaju, że bez najusilniejszego wsparcia wszystkich, z wielką trudnością przyszłoby mi urzeczywistnić jedyne życzenie moje, którém jest dobro wspólnéj naszéj ojczyzny. Losy narodów rozwijają się w widokach Opatrzności; człowiek dopomagać winien do tego wszelkiemi siłami; niezaniedbaliśmy dopełnienia tego obowiązku. Teraz główną naszą dążnością być powinno utrzymanie nienaruszonego honoru, zgojenie ran publicznego dobra, ustalenie naszych konstytucyjnych instytucyj. Wzywam wszystkie ludy moje do tego przedsiewzięcia; przygotowuję się do zaprzysiężenia najuroczyściéj tych instytucyj i nie oczekuję ze strony narodu innego odwdzięczenia jak tylko wsparcia jego, przychylności i zaufania.

(podp.) *Wiktor-Emanuel.*

— 27 Marca. (*Przegląd gwardyi*). Dziś o godz. 3ciéj z południa zgromadziła się gwardya narodowa na placu zamkowym. Król Wiktor-Emanuel na koniu i otoczony licznym sztabem przejrzał jéj szeregi, i przyjęty został z zapałem. O godz. 5téj zebrało się na tymże placu wojsko załogę tutejszą składające i złożyło królowi przysięgę wierności.

(*Nowe Ministeryum*). Król polecił jenerałowi Delaunay utworzenie nowego gabinetu, który złożony jest jak następuje: jen. Delaunay prezes rady i minister spraw zagranicznych; Pinelli (ten sam którego gabinet obalony został przez partyą wojny) minister spraw wewnętrznych; jen. Della Bormida wojny; Cristiani sprawiedliwości; Nigra finansów; Mamelli oświecenia.

(*Dzisiejsze posiedzenie Izby deputowanych*) Było nader burzliwe i ważne. Nowe ministeryum najgorszego doznało przyjęcia, a przy odczytaniu układu o zawieszenie broni wołano: wstyd, hańba! precz z ministrami! Napróżno p. Pinelli wzywał Izbę do umiarkowania; na wniosek dep Josti Izba ogłosiła się nieustającą (en permanence) a na inny dep Lanza oświadczono że zawieszenie broni jest niekonstytucyjne i bez naruszenia konstytucyi nie może być przez władzę wykonawczą przyjęte. Nakoniec dep. Ravina wniósł, aby ministeryum zaskarżyć o zdradę stanu, jeśli zezwoli na zajęcie Alessandryi przez wojska austryackie lub flotę sardyńską z morza adryatyckiego cofnie; i wniosek ten poprowadził. Dyskussya, jaka się nad temi wnioskami toczyła, każe się obawiać, aby, jeśli Izby niezostaną rozwiązane, nowe i nieprzeliczone niewynikly trudności i zawikłania. W końcu posiedzenia przyjęto również wniosek dep. Mellana, następującéj osnowy: »*Izba niechcąc poświęcać narodowego honoru, wzywa rząd, aby wszystkie siły pod murami Alessandryi skoncentrował, i ogłosiwszy ojczyznę w niebespieczeństwie, wszystkich zdatnych do broni do Genuy powołał.*— Wysłano natychmiast deputacyą z siedmiu członków do króla dla oznajmienia mu postanowień Izby.

Florencya 26 Marca. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie Zgromadzenia ustawodawczego Toskańskiego. Rząd tymczasowy zagaił je mową, w któréj oświadcza się stanowczo za połączeniem Toskanii z rzymską Rzeczapospolitą. (*Indép.*)

Sycylia. W Neapolu 17 Marca nie otrzymano jeszcze żadnych doniesień urzędowych od admirałów francuskiego i angielskiego. Pogłoska chodziła, że Sycylianie nie przyjęli ultimatum króla neapolitańskiego, ale różnie mówiono o odpowiedzi danéj przez rząd powstańczy. Powszechnie utrzymują, że zażądawszy kilku dni czasu do namysłu i otrzymawszy takowy, rząd nakazał pospolite ruszenie. Stronnicy króla neapolitańskiego utrzymują, że jeśli pogłoska ta się sprawdzi, wojsko neapolitańskie rozpocznie kroki wojenne dłużéj nie czekając. Mówią także, iż rząd sycylijski nie odrzucając zupełnie ultimatum, chciał nad nim otworzyć dyskussyą, lecz admirałowie nie mając do tego upoważnienia, odwołali się do swych ambasadorów. Okazuje się rzeczą pewną, że jeżeli Sycylianie odrzucą ultimatum, będą starali się opóźniać jak najwięcéj z odpowiedzią Z każdym bowiem dniem zwiększać się będą siły sycylijskie, które tworzą się z cudzoziemców, a szczególnie Francuzów. Lecz organizacya i karność wojska neapolitańskiego złożonego po największéj części ze Szwajcarów, małą zostawia nadzieję zwycięstwa dla Sycylian, jeżeli rozejm będzie zerwany. Zresztą rozkaz ku pospolitemu ruszeniu potwierdzony został przez *La Luce* która upewnia iż ludność odpowiada nań z zapałem.

— Korrespondencya *Nationala* bez daty. »Odbyła się wielka bitwa między Mortara a Nowarą. Przez sześć godzin przeszło, walczyło 15,000 piemontczyków przeciw 35,000 Austryaków i 100 dział. Dwaj młodzi książęta dokazywali napróżno cudów waleczności. Sam król szarżował na czele jednego pułku. Walka była z obu stron bardzo krwawa. Pod czas całéj bitwy nie przestawały nadchodzić posiłki wojsku austryackiemu.

— Nadeszła wiadomość z Medyolanu podaje, że Radecki rozłożył był armię swą w sposób następny w oczekiwaniu rozpoczęcia kroków wojennych: 8000 ludzi w Gallerata, 20,000 w Magenta, 25,000 w Pawii, 25,000 w Placencyi. Liczą istotnie armią austryacką na 80,000 zajmującą obecnie Piemont.

Hiszpania.

Madryt 22 Marca. Uwaga publiczna zajmuje się bardzo kwestyą włoską; każdy oczekuje z niecierpliwością ostatniego słowa ministeryum co do zamiaru interwencyi na korzyść Ojca ś. Rząd ze swéj strony, który zresztą ukończył wszystkie przygotowania do expedycyi, który jest wstanie wykonać ją natychmiast, chce czekać wypadku walki Sardynii z Austryą i Sycylii z Neapolem.

W tém gabinet hiszpański, jak utrzymją, chociaż bez wielkiéj pewności, uległ przyjacielskiemu wezwaniu uczynionemu urzędownie przez gabinet austryacki.

Jenerał Narvaez miał także w przedmiocie tym odebrać list własnoręczny Cesarza Mikołaja upewniającego, że sprawy europejskie będą ostatecznie załatwione na kongresie ogólnym, wnet po wzięciu Turynu przez Radetzkiego.

Nowiny te podaję Panu jako proste pogłoski, w których liczą może zanadto na powodzenie armii austryackiéj.

Wiadomości z Katalonii, nie będąc bardzo zatrważającemi dla bezpieczeństwa kraju, są wszakże bardzo smutne. Cabrera zgromadził wszystkich naczelników swéj partyi, dla udzielenia im instrukcyi bardzo surowych, tak co do wybierania kontrybucyi wojennéj w miejscach zajętych przez powstanie, jako też co do odwetu i nadzoru osób należących do stronnictwa konstytucyjnego (*Indép.*)

Redaktor

LUCYAN SIEMIEŃSKI.

W Drukarni D. E. Friedleina.